Rok VIII. N. 122. Sosnowiec, czwartek 4 maja 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1 ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Krwawy dzień 1 maja w Japonji

W przededniu wojny -- bolszewicy czynią dywersje agitacyjną

LONDYN, 3. 5. Podczas, gdy święto socjalistyczne 1-go maja minęło na całym świecie stosunkowo spokojnie, wiadomości nadchodzące z Tokio mówią o

POWAŻNYCH ZABURZENIACH,

wszczętych w stolicy japońskiej w dniu „święta pracy" przez elementy komunistyczne.

Już w ostatnich dniach kwietnia władze zauważyły niezwykle wzmożoną działalność agitatorów komunistycznych, którzy na licznych wiecach i zebraniach przygotowywali

OKRZYMIĄ DEMONSTRACJĘ KOMUNISTYCZNĄ

na dzień 1 maja.

Japońskie władze bezpieczeństwa chcąc

STŁUMIĆ W ZARODKU

działalność wywrotową, zawczasu przystąpiły do likwidacji gniazd wywrotowych i jeszcze w dniu 30 kwietnia

ARESZTOWANO PRZESZŁO 1000 OSÓB,

stanowiących trzon agitacji komunistycznej. Z dokumentów, znalezionych u poszczególnych aresztowanych prowodyrów, wynikało niezbicie, że wzmożona ta agitacja pozostaje

W ŚCISŁYM ZWIĄZKU Z POTĘGUJĄCYM SIĘ Z GODZINY NA GODZINĘ KONFLIKTEM MANDŻURSKO - SOWIECKIM,

przyczem władzom moskiewskim chodziło niewątpliwie o wszczepienie w szerokie masy ludności japońskiej nastrojów antywojennych.

Mimo zakrojonej na tą szeroką skalę akcji zapobiegawczej, dzień 1 maja bynajmniej nie miał przebiegu spokojnego. Już we wczesnych godzinach rannych poczęły się gromadzić w różnych częściach miasta

WIĘKSZE GRUPY DEMONSTRANTÓW KOMUNISTYCZNYCH

z czerwonemi sztandarami i transparentami, usiłując złączyć się w jeden wielki pochód. Policja i skonsygnowane oddziały wojskowe, podczas rozpraszania demonstrantów natrafiły

NA ZDECYDOWANY OPÓR,

wobec czego doszło

DO OSTRYCH STARĆ,

przyczem z obu stron używano broni palnej.

Na jednym z ruchliwszych placów wywiązała się dłuższa strzelanina, podczas której kilkudziesięciu demonstrantów zostało ciężej i lżej zranionych.

Lakoniczne raporty japońskich władz policyjnych nie pozwalają jednak na wyrobienie sobie dokładnego obrazu całokształtu zajść w dniu 1 maja, podają tylko, że ogółem aresztowanych zostało w tym dniu 1200 osób za stawianie czynnego oporu organom bezpieczeństwa.

WYPADEK NIEZWYKŁEGO ZBYDLĘCENIA.

LWÓW, 3.5. W Radziechowie wydarzył się wypadek rzadkiego zbydlęcenia, który wywołał wśród mieszkańców miasteczka wielkie oburzenie. Przed 4 dniami zmarła tam ongiś bogata mieszkanka Tekla Antoniukowa, matka trzech synów, którym niedługo przed swoją śmiercią oddała na własność po 12 morgów pola. Wypędzona przez wyrodnych synów z domu przewodziła w ostatnim roku żywot żebraczki.

Znaleziono ją martwą na kupie nawozu obok domu synowej.

Przez dwa dni wylały się zwłoki staruszki pod gołem niebem. Dopiero na skutek interwencji ks. Domańskiego synalkowie zmarłej poczęli się targować, który z nich ma zająć się jej pogrzebem.

W sprawę musiała wmieszać się policja i dopiero wówczas wyrodni Anoniukowie przystąpili do ułożenia zwłok matki w trumnie, przygniatając kamieniem skostniałe nogi staruszki, by je rozprostować.

Ohydny postępek Antoniuków spotkał się wśród mieszkańców Radziechowa z powszechnem oburzeniem.

——oOo——

ZAWODY LOTNICZE W GDYNI

GDYNIA, 3.5. (wł.). W dniu 26 bm. odbędzie się w Gdyni meeting lotniczy, w którym udział wezmą 16 tnicy z 20-tu państw.

Lotnicy cudzoziemscy dokonają w czasie meetingu oblotu całego Pomorza.

Swięto 3 maja w stolicy.

Prezydent Rzplitej w Belwederze.

WARSZAWA, 3.5. (wł.). Święto 3 maja wypadło w Warszawie bardzo uroczyście.

W Katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności prezydenta Rzplitej, członków rządu, sejmu i senatu.

Po nabożeństwie na placu marszałka Piłsudskiego odbyła się rewja, w której udział brały również samoloty.

Defiladę przyjmował dowódca D. O K. warszawskiego gen Jarnuszkiewicz.

Po południu p. prezydent złożył wizytę w Belwederze.

Sensacyjne pogłoski

o tajnem przymierzu litewsko-niemieckim

WIEDEŃ, 5. (wł.) Prasa wiedeńska podaje sensacyjne wiadomości, o rzekomem tajnem porozumieniu między Niemcami a Litwą.

Według informacyj prasy wiedeńskiej Litwa przyrzekła Niemcom, że w razie zatargu zbrojnego Rzeszy z Polską, wojska litewskie wkroczą niezwłocznie na terytorjum polskie.

Roosevelt ma niemców na oku

REWELACJE FRANCUSKIEGO PISMA.

PARYŻ, 3.5. PAT. Korespondent „Journalu" Geo London donosi z pokładu „Ille de France", z rzekomo pewnego źródła, że Herriot z Rooseveltem odbyli w Waszyngtonie niezmiernie ważną, dłuższą rozmowę dotyczącą obecnej sytuacji w Niemczech.

Roosevelt miał bardzo interesować się wiadomościami podanemi mu przez Herriota. Pod wpływem rewelacyj Herriota Norman Davis miał otrzymać od Rosevelta nowe instrukcje. Rozmowa Herriota z Rooseveltem była zdaniem Hierriota jednym z najciekawszych momentów z pobytu Herriota w Waszyngtonie.

Tragiczny zakład o dwa złote

Lekkomyślny młodzieniec pod pociągiem

WARSZAWA, 3.5. Obok szlabanu kolejowego w pobliżu dworca gdańskiego na ul. Pokornej przechodzili dwaj przyjaciele. W tym momencie właśnie zbliżał się pociąg.

Jeden z przyjaciół odezwał się do drugiego:

— Założmy się o dwa złote, że zdąże przelecieć przed pociągiem.

Rzekłszy to rzucił się przed siebie. Rozległ się głośny świst lokomotywy. Po przejściu pociągu śmiałek na torze leżał z obciętymi nogami. Przyjaciel ulotnił się, wobec czego nie zdolano ustalić nazwiska ofiary własnej lekkomyślności. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZA OBRAZĘ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

ŁÓDŹ, 3.5. (wł.). W Łodzi aresztowany został dziś socjalistyczny radny Gustaw Ewald, za publiczne obrażenie marszałka Piłsudskiego.

LOT KPT. SKARŻYŃSKIEGO.

CASSABLANCA, 3. 5. PAT. Dziś o godz. 7.20 kpt. Skarżyński wystartował do St. Luis w Senegalu, skąd bezpośrednio rozpocznie lot zpowrotem do Francji w celu pobicia dotychczasowego rekordu.

ZJAZD KOMORNIKÓW Z CAŁEGO KRAJU.

WARSZAWA, 3.5. (wł.). W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie zjazd komorników z całej Polski, którzy obradować będą nad sytuacją wytworzoną po ogłoszeniu nowej ustawy, dotyczącej komorników.

KUSOCIŃSKI ZWYCIĘŻYŁ W BIEGU NA PRZEŁAJ.

WARSZAWA, 3 5. (wł.) Dzisiaj przy pięknej pogodzie odbył się na polu Mokotowskiem bieg na przełaj przy udziale 568 zawodników.

Jak było do przewidzenia w biegu zwycięźył olimpijczyk, Janusz Kusociński.

KONFERENCJA GOSPODARCZA W GENEWIE.

GENEWA, 3.5. (wł.). Dzisiaj rozesłane zostały zaproszenia na międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie.

Jak wiadomo Stany Zjednoczone mają w przededniu konferencji gospodarczej wystąpić z wnioskiem zawarcia rozejmu na polu celnem.

HITLER HONOROWYM DOKTOREM.

BERLIN, 3.5. (wł.). Politechnika w Sztudgardzie nadała tytuł honorowego doktora, kanclerzowi Hitlerowi, za rzekome zasługi położone na polu obrony sztuki narodowej.

Wiadomość ta nabiera pikanterji z tego względu, że obecny kanclerz Rzeszy w przeszłości był malarzem pokojowym.

60 państw -- 2 miljardy ludności.

Od czasu wojny światowej przyzwyczailiśmy się już do różnego rodzaju mniejszych i większych konferencyj międzynarodowych, których zasadniczym celem jest zwykle zmontowanie rozprzężonych stosunków i szukanie wyjścia z kryzysowej sytuacji, w jakiej świat cały jest pogrążony. Jak dotychczas, konferencje te nie przyniosły większych zmian, Ale, z drugiej strony, byłoby niewątpliwie jeszcze gorzej, gdyby tych konferencyj nie było, bo wówczas nikt nie czułby się skrępowany niczem.

Jednakże trzeba wreszcie znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji którą znakomity amerykański mąż stanu i minister skarbu rządu obecnego, p. Hull, tak charakteryzuje:

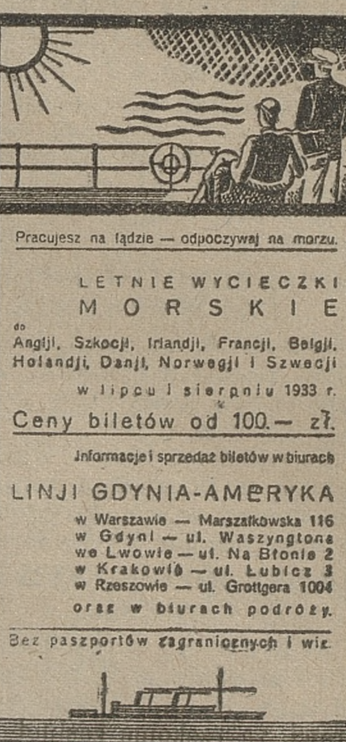
— Na całym świecie miljony ludzi cierpi. Ludzie ci dotąd nie będą w stanie zdrowo myśleć, dopóki nie nastąpi ulga w ich cierpieniach ekonomicznych. Sytuacja obecna może doprowadzić do zaburzeń socjalnych, do kroków rozpaczy. Mężowie stanu, stojący na czele rządów, powinni zrozumieć, że żyjemy w nowych czasach, w nowych warunkach ekonomicznych i że wobec tego potrzebujemy nowych metod politycznych, niezbędnych do wzrowienia normalnych stosunków gospodarczych.

Są to słowa, wypowiedziane przez ministra wielkiego państwa, słowa ostre, ale szczere i prawdziwe. Ze słów tych wyłaniają się istotne powody, które skłoniły ligę narodów do zainicjowania wielkiej konferencji ekonomicznej, która po piętnastu latach udręk, wywołanych przez wielką wojnę, ma doprowadzić do takiego porozumienia między narodami obu półkuli, które wreszcie przyniesie wytchnienie owym miljonom cierpiących, o których tak wymownie powiedział amerykański minister.

Konferencja ta, którą poprzedziły narady Stanów Zjednoczonych, Anglji i Francji, zbierze się w Londynie dnia 12 czerwca. Będzie to największa konferencja ekonomiczna, jaką dotychczas widzieliśmy, albowiem reprezentowanych na niej będzie 60 państw, posiadających łącznie przeszło dwumiljardową ludność.

Będzie tam, rzecz naturalna, obecnie i przedstawicielstwo Polski Jak się dowiadujemy, rząd polski robi bardzo staranne i wyczerpujące przygotowania, aby interesy nasze na tej konferencji znalazły należyte oświetlenie, miejsc i obronę.

Błędem byłoby sądzić, że konferencja londyńska odrazu wszystko zmieni i że od daty jej zebrania natychmiast zapanują lata tłuste. Ale jeżeli świat cały doszedł do wniosku tak, jak jest, dłużej trwać nie może, że międzynarodowe życie gospodarcze trzeba pchnąć na nowe tory, wówczas można mieć usprawiedliwioną nadzieję, iż jednak ten wielki gospodarczy sejm 60 narodów, reprezentujący 2 miljardy wyborców, znajdzie drogę, prowadzącą z ziemi niewoli ekonomicznej do ziemi obiecanej lepszego jutra.



Nędza pracownicza w cyfrach.

Od 1929 r. zarobki zmalały o połowę.

Bezrobocie. Jest to dziś zagadnienie, będące na ustach wszystkich przemawiające ze szpalt dzienników — dzień w dzień — pod różnemi formami i w związku z najróżnorodniejszemi przejawami.

Kryzys i wynikające zeń bezrobocie odczuwamy niemal wszyscy mało jednak zdajemy sobie sprawy z faktu, że jest to zjawisko, które trwając już dostatecznie długo, tworzy własną historję, własne prawa i własne pomniki.

Jednym z takich cennych pomników są „Pamiętniki bezrobotnych".

Drugim równie ważnym dokumentem czasów, które przeżywamy są dane cyfrowe, zbierane obecnie przez główny urząd statystyczny. Przypatrzmy się, jak w ich świetle wygląda klęska bezrobocia.

Historja ludzkości zanotowała już kilka wielkich kryzysów gospodarczych, Stwierdzono na tej podstawie, że jako jeden z pierwszych objawów tego zjawiska występuje obniżka płac. W ostatnim z ubiegłych kryzysów światowych w 1847 r. dosięgła ona niemal 50 proc.

Jak sprawa ta przedstawia się obecnie w Polsce?

Kraj nasz posiadał lata dobrej konjunkury gospodarczej pomiędzy rokiem 1927 a 1929. Jeśli więc płace z 1929 r. przyjmiemy za normę podstawową i dzielimy ją cyfrą 100, to w 1932 r. stosunek płac wynosić będzie już tylko 53.9.

Jest to t. zw. wartość realna naszych zarobków, nominalna bowiem spadła w tym samym czasie aż do 38.7 — tyle więc właściwie dziś otrzymujemy. Ze względu jednak na to, że w międzyczasie spadły ceny nabywanych przez nas produktów i towarów, wartość realna, czyli nabywcza pobieranych zarobków określona została cyfrą 53. 9.

Dane te dotyczą płac, pobieranych w średnich i wielkich zakładach przemysłowych. Z nich również dowiadujemy się o podziale na grupy zarobkowe.

Tak więc w 1932 r. 27 proc. pracowników, zatrudnionych w tych zakładach, pobierało 10 do 20 zł. tygodniowo, 24 proc. — 20 do 30 zł., 14 proc. — 30 do 40 zł., 8 proc. — 40 do 50 zł., 4 proc. — 50 do 60 zł., a zaledwie 2 proc. powyżej 80 zł. tygodniowo.

Oczywiście, że dane te w różnych przedsiębiorstwach ulegają znacznym zmianom na niekorzyść pracowników. To samo da się również zauważyć w odniesieniu do różnych okolic naszego kraju. Tak np. w województwach wschodnich pracownik jest znacznie gorzej wynagradzany niż w centralnych lub zachodnich.

Dużo tańsza jest również praca kobiet w porównaniu z pracą mężczyzn. Jeżeli bowiem przeciętnie wynagrodzenie za 1 godz. pracy, obliczone podług powyżej podanych norm wynosi 77 gr., to w województwach wileńskiem, wołyńskiem i nowogrodzkiem cena ta w stosunku do pracy kobiet waha się pomiędzy 23 a 13 gr. (!).

Tak, właśnie reklama

Wiek nasz jest przedewszystkiem wiekiem hucznej, namietnej przykuwającej i osaczającej ze wszech stron —reklamy.

To, co ongiś nosiło nazwę propagandy haseł, służby idei, szerzenia poglądów, dziś sprowadzamy do jednego wspólnego mianownika — reklamy. Czy nie jest już sama tego rodzaju kwalifikacja obniżeniem tonu, zbagatelizowaniem sprawy lub idei?

Bezwątpienia — ale jest również charakterystycznym dla doby obecnej jej uwspółcześnienia.

W pojęciu reklamy mieści się bowiem niewątpliwie pojęcie rekordu i sportu. Reklama, to coś, co wymaga nietylko zdolności uczuciowego czy rozumowego przejęcia się tem, co się głosi, ale — i to przedewszystkiem — umiejętności narzucenia tego innym w sposób sugestywny i mocny. Jeżeli dawniej ideę, które chciało się głosić należało przemyśleć, poznać dobrze ich słabe strony, by opancerzyć je przed ewentualnym napastnikiem — dziś niepodobna reklamować czegoś, nie uchwyciwszy jego znaczenia utylitarnego w związku z życiem. potrzebami jednostki czy ogółu. I ta konieczność chwytania związku między tą lub inną mniej lub więcej drobną i błahą sprawą, czy rzeczą, którą reklamujemy, a . przerastającem ją pod każdym względem życiem — jest niewątpliwie pogłębieniem nowych sposobów propagowania pewnych rzeczy.

A więc reklama, o ile tylko jest uczciwa, jest bardzo pożyteczna. Pomaga ona myśleć ,ukazuje nici, jakiemi związane są interesy jednostek, przedstawicieli tej czy innej warstwy producentów czy przemysłowców z interesami ogółu.

Dlatego to reklamować uczciwie nietylko można, ale i trzeba. Trzeba koniecznie reklamować szlachetne idee, rozumne hasła, wypisywać je na wszystkich domach, rogach ulic, głosić najbardziej nowoczesnemi sposobami.

Dobrze się stało tedy, że przemawiającą, sugestywną, rozumną reklamą wyruszyło na świat najbardziej dziś aktualne hasło: ratowania gospodarki narodowej, ratowania całego społeczeństwa, a więc i każdego obywatela, że wszystkie słupy stołeczne udekorowane są biało — czerwonemi afiszami z napisem: „Przekreślam bezrobocie, nędzę, kryzys kupując tylko wyroby krajowe".

KRONIKA

KALENDARZYK

Maj 4 Czwartek

Dziś: Florjana M.
Jutro. Piusa V. P.
Wschód słońca 4.15
Zachód słońca: 19.7

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 4 maja.

11.40. Codz. Przegiąd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.30. Kom. PIM. 12.35. 25 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.25. Pieśni polskie. 15.35. Odczyt p. t. Kobieta z przedmieścia. 15.50. Płyty 16.25. Francusk. 16.40. Odczyt Umiłowanie przyrody ojczystej. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odpoczywajmy czyli rzecz o wywczasach nauczycielskich. 18.10. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości 19.20. Kom. roln. 19.30. Feljeton p. t. Życie literackie. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Płyty. 20.10. Omówienie koncertu Europejskiego 20.30. Tr. Koncertu Europejskiego. 22.00. Kwadrans lit. 22.15. Wiad. sport. 22.20. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25. Płyty. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00 Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 4 maja.

11.40. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 12.30. Tr. z Warsz. 15.10. Kom. z Warszawy. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Odczyt z Warsz. 15.50. Płyty. 16.25. Tr. z Warsz. 17.00. Koncert chóru urzędników Magistratu m. Król. Huta. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Feljeton sport. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30. Tr. z Warsz. 20.00. Intermezzo muz. 20.10. Omówienie koncertu Europejskiego 20.30. Koncert Europejski. 22.00. Tr. z Warsz. 22.25. Płyty. 22.55. Tr. z Warsz.

———oOo———

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek, o godz. 8.30 wiecz. wystąpi niezrównany humorysta i bohater filmu dźwiękowego **KAZIMIERZ KRUKOWSKI** wraz z uroczą pieśniarką i królową mody **NINĄ GRUDZIŃSKĄ.** Sympatycznej parze towarzyszy świetny pianista i kompozytor **ADAM RAPACKI.** Bogaty i urozmaicony program oraz nazwiska ulubieńców całego kraju niewątpliwie spowodują, że widownia teatru będzie wypełniona doborową publicznością. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski ,ul. 3 Maja 8, tel. 8—24.

W piątek, 5 maja — premjera ostatniej nowości p. t. „ON I JEGO SIOSTRA", komedja muzyczna w 4 aktach z udziałem pp. **Brzozowskiej, Stróżyńskiej, Szczęsnej, Tańskiej, Uścińskiej, Erwana, Grudniewskiego, Nawrockiego, Opolskiego, Orlińskiego, Rytowskiego, Tańskiego i Wojteckiego.** Opracowanie sceniczne:: **Zbigniew Opolski.** Pełna humoru, pogody, zabawnych sytuacyj i miłych piosenek komedja ta cieszyć się będzie dużem powodzeniem, gdyż artyści dokładają wszelkich starań, aby żywością djalogów i koncertową grą uzupełnić doskonale przez autora ujętą całość. Ceny miejsc popularne od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami.

———oOo———

Z KIELC.

(k) **Tradycyjna zabawa wiosenna.** Zrzeszenia rodzicielskie przy państwowych: Seminarjum nauczycielskiem męskiem im. St. Żeromskiego i gimnazjum im. M. Reja w Kielcach, w dniu 6 bm. urządzają w klubie urzędników państwowych (gmach Województwa) zabawę wiosenną na rzecz niezamożnych uczniów tych zakładów.

Mamy niepłonną nadzieję, że społeczeństwo kieleckie i tym razem poprze tę imprezę z uwagi na wzniosły jej cel.

Zabawa będzie obfitować w atrakcje i niespodzianki, a do dyspozycji uczestników otwarty będzie ogród urzędu wojewódzkiego.

Z ZAGŁĘBIA.

NAGŁY SKON NA ULICY.

Na ulicy Zamostem na Piaskach zmarł nagle na udar serca 50-letni Józef Kołata. z zawodu szewc.

Imponujący przebieg święta 3 maja w Zagłębiu.

Tegoroczne święto trzeciego maja obchodzone było w Zagłębiu bardzo uroczyście. Słoneczna i ciepła pogoda sprzyjała uroczystościom przez cały dzień.

Domy i gmachy państwowe przystrojone były chorągwiami o barwach narodowych. Na ulicach miasta ruch ożywiony. Co jakiś czas dźwięki orkiestr zwiastowały o zbiórce różnych organizacyj. Już od godziny 9 rano przez ulice miasta przeciągają, śpieszące do kościołów na nabożeństwo z muzyką oddziały wojska, policji, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, szkoły, różne związki i stowarzyszenia ze sztandarami itp.

W SOSNOWCU.

Uroczystość 3 maja w Sosnowcu dzięki pięknej pogodzie, wypadła ze wszechmiar okazale. W przeddzień uroczystości o godz. 7 wiecz. ulicami miasta przeciągnęły oddziały capstrzykowe z pochodniami i orkiestrami na czele. Na placu 11 Listopada przed płytą Nieznanego Żołnierza nastąpiła koncentracja oddziałów, gdzie następnie odbył się koncert orkiestry, któremu przysłuchiwały się tłumy publiczności.

W dniu 3 maja już o godz. 8 rano na ulicach miasta panował ożywiony ruch. Domy udegorowane flagami narodowemi i przystrojone zielenią, w witrynach wystaw sklepowych i okien domów portrety prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego. Nastrój świąteczny.

O godz. 7 rano z wieży kościelnej rozległy się donośne hejnały, zwiastujące uroczysty dzień. O g. 10 rano w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Kubinę, z udziałem przedstawicieli władz miejskich, sądownictwa, wojska i organizacyj ze sztandarami.

Po nabożeństwie uszeregował się pochód, który przeszedł ul. Małachowskiego i 3 maja na plac 11 Listopada przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie kom. Kuźniak wygłosił przemówienie.

Po odegraniu hymnu narodowego oddziały poczęły się szykować do defilady. Defiladę odebrali zastępca dowódcy P. K. U. kpt. Rzepka w asyście kom. Kuźniaka i przedstawicieli organizacyj. W defiladzie wyróżniały się hufce szkolne, męskie i żeńskie, oddziały harcerzy i straże ogniowe.

W południe w kinach „Palace" „Eden" i „Zagłębie" odbyły się poranki dla młodzieży.

O godz. 4 popoł. na placu 11 Listopada koncertowała orkiestra. Przez cały dzień na ulicach odbywała się zbiórka na dar narodowy. O godz. 5 w restauracji „Warszawianka" odbył się faif z którego część dochodu przeznaczono na P. M. S., a część na wpisy dla akademików.

Maszerujące dziarsko oddziały fotografował znany fotograf p. Lazar.

W BĘDZINIE.

Uroczystości powiatowe obchodu święta 3-go maja rozpoczęły się mszą polową którą odprawił ks. prob. Peche na dziedzińcu koszar 23 p. a. l. w Będzinie. Kazanie wygłosił ks. Krawczyński.

W mszy polowej wzięli udział: przedstawiciele władz państwowych samorządowych, policji organizacyj i instytucyj ze **starostą Boxą na czele**, korpus oficerski 23 p. a. l. z dowódcą garnizonu **Pułk. Rarogiewiczem na czele.**

Po mszy polowej odbyła się defilada wojska 23 p. a. l., policji konnej, pieszej, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego i szkół.

Przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne reprezentowane były w liczbie zgórą 1000 osób Imponująco wyglądały w defiladzie oddziały wojska, policji i strzelca.

Defiladę przyjmował **starosta Boxa i dowódca 23 p. a. l. pułk. Rarogiewicz.**

Defiladę wojska prowadził **major Pyszora, policji kom. Woliński i WF i PW komendant Nowara.**

Poza tem w Będzinie na placu 3-go maja odbył się popularny koncert orkiestry kop. Koszelew pod batutą p. Saternusa i koncert objazdowy orkiestry miejscowej straży ogniowej pod batutą p. Pali.

W kinie „Capitol" odbył się poranek filmowy dla szerszej publiczności.

W DĄBROWIE.

Obchód święta trzeciego maja w Dąbrowie rozpoczęto nabożeństwem które odprawił w miejscowym kościele parafjalnym **ks. Prawda.**

Następnie uformował się pochód który przy dźwiękach orkiestry przemaszerował ulicami miasta,

W godzinach popołudniowych odbyła się akademja, na której okolicznościowe przemówienie do licznie zebranej publiczności, wygłosili **prez. Kaczkowski i p. Torbus.**

Przez cały dzień na ulicach miasta prowadzona była zbiórka uliczna na cele funduszu P. M. S.

W szkołach odbyły się poranki.

W CZELADZI.

Uroczystości 3-cio majowe w Czeladzi wypadły imponująco.

Wczesnym rankiem z wieży kościoła oraz ze szkoły na Skałce został odegrany hejnał. O godz. 9.30 rano w parku miejskim nastąpiła zbiórka wszystkich organizacyj, związków, cechów i stowarzyszeń ze sztandarami, skąd z orkiestrami na czele udał się pochód na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Czeladzi. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Siermantowski, podniosłe kazanie wygłosił ks. Fr. Szuba.

Po nabożeństwie pochód przeciągnał ulicą Kościelną, udając się na Rynek, gdzie do licznie zgromadzonej ludności przemawiał mec. Kuchta z Sosnowca oraz p. A. Cieśliński.

Pochód, rozwiązano odegraniem hymnu narodowego. Wieczorem w sali kina „Czary" odbyła się uroczysta akademja.

MANIFESTACJA ANTYNIEMIECKA W CZELADZI.

W ub. wtorek, z inicjatywy legjonu młodych odbyła się manifestacja antyniemiecka w Czeladzi, połączona z obchodem 12-ej rocznicy wybuchu trzeciego powstania na Górnym Śląsku.

O godz. 7 wieczorem przed pomnikiem Niepodległości przy ul. Milowickiej utworzył się pochód, który przy dźwiękach orkiestry ochotniczej straży ogniowej, udał się na Rynek w Czeladzi, gdzie przed pięknie przystrojonym gmachem sądowym i przy płonących ogniskach obozowych, zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia przez p. *J. Tajchmana p. E. Bałazińskiego, p. Kocha i p. M. Szenka.*

Manifestacja antyniemiecka w Czeladzi wypadła okazale gdyż wzięło w niej udział zgórą 3000 osób

Zebrani uchwalili rezolucję potępiającą zaborcze knowania Niemiec.

—oOo—

Z CECHU ŚLUSARSKO - BLACHARSKIEGO W CZELADZI.

Pod przewodnictwem p. St. Leszczyńskiego odbyło się walne zebranie członków cechu ślusarzy, kowali, blacharzy i tokarzy w Czeladzi. Po złożeniu sprawozdania z rocznej działalności oraz udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum,, dokonano wyboru nowych władz cechu.

Starszym cechu wybrano p. St. Leszczyńskiego, podstarszymi p.: F. [illegible] i p. J. Nowaka, skarbnikiem p. A. Tajchmana, sekretarzem p. J. Tajchmana, członkami zarządu pp.: Sz. Kowalczyka i M. Jakubowskiego. Sąd honorowy tworzą pp.: M. Dobrzyński i J. Szwajcer.

Nowowybrany zarząd postarowi w najbliższym czasie urządzić zabawę rzemieślniczą, z której 50 proc. dochodu przeznaczone zostanie na dokształcającą szkołę zawodową w Czeladzi.

—oOo—

ODPUST W CZELADZI.

Przypadający w dniu 8 bm. odpust św. Stanisława Kostki w Czeladzi dorocznym zwyczajem został przesunięty na późniejszy termin t. j. na niedzielę 14 bm.

—oOo—

DEDUKCJE NA KOP. „MARS" W ŁAGISZY.

W ub. wtorek na kopalni „Mars" w Łagiszy zredukowano 26 robotników, jednocześnie wręczono wymówienia pracy 260 robotnikom.

Swięto pułkowe 23 p.a.l. w Będzinie.

23 p. a. l. w Będzinie obchodził wczoraj święto pułkowe.

Na dziedzińcu koszar odprawiona została przez ks. prob *Pechego* msza polowa,w której oprócz przedstawicieli władz państwowych wzięła udział elita społeczeństwa Zagłębia. Podniosłym fragmentem uroczystości był, dorocznym zwyczajem urządzany apel poległych i zmarłych w służbie dla Ojczyzny oficerów i żołnierzy.

Apel ten przeprowadził dowódca pułku pułk. *Rarogiewicz* na udekurowanym i iluminowanym płonącymi stosami placu sportowym pułku, w obecności korpusu oficerskiego i oddziałów wojska. W czasie apelu, po uczczeniu pamięci poległych odegrane zostało „Hasło wojska polskiego", na srebrnej trąbce pułkowej, która jest niejako sztandarem pułku.

Uroczystości zakończone zostały defiladą.

Nieszczęśliwe wypadki i samobójstwa w Zagłębiu.

W dn. 2 bm. furman cegielni Zielińskiego w Sosnowcu Antoni Tosza z Zagórza, wjeżdżając furmanką naładowaną cegłą na plac przy ul. Nowopogońskiej 16, został przygnieciony wozem do muru i uległ ciężkim obrażeniom ciała. Przewieziono go do szpitala w Sielcu.

* * *

Józef Łostowski, zam. w Dąbrowie (Łabędzka 11), idąc wzdłuż toru kolejowego w Będzinie pośliznął się i spadł z wysokiego nasypu, doznając ciężkiego uszkodzenia ciała.. Przewieziony do szpitala w Będzinie ongedaj zakończył życie.

* * *

Robotnik kopalni „Wiesław" w Strzemieszycach uległ przy przetaczaniu wózka, naładowanego węglem złamaniu nogi i pokaleczeniu ręki. Przewieziono go do szpitala w Będzinie.

* * *

W Sławkowie w Białej Przemszy utonęła 2-letnia dziewczynka Helena Walotkówna, zam. w Strzemieszycach pozostawiona bez opieki nad brzegiem rzeki.

* * *

Na posterunek policji w Zagórzu zgłosił się Józef Garbocki i zameldował, że jego kochanka Genowefa Zielińska, zamieszkała również w Zagórzu, pod drzwiami jego mieszkania usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wczoraj na boiskach sportowych Zagłębia odbyły się cztery spotkania o mistrzostwo kl. „A", które przyniosły ciekawe wyniki.

C. K. S. — MAKABI 2:0 (1:0).

Powyższe zawody rozegrane na stadjonie K. S. Policyjnego w Sosnowcu przyniosły zdecydowane zwycięstwo drużynie C. K. S. w stosunku 2:0 C. K. S. wystąpił bez Starzyckiego. Gra prowadzona była w ostrem tempie, przyczem miejscami dochodziło do brutalnych posunięć zwłaszcza ze strony Makabi która przez cały czas grała b. ofiarnie. Atak C. K. S. nie wykorzystał sporo momentów podbramkowych. Bramki zdobyli Przybyłek II i K. Tuszyński. Zawody prowadził b. dobrze p. Kozibudzki.

Rezerwa C. K. S. wygrała 4:0.

HAKOACH — ZAGŁĘBIE 4:0 (1:0).

Hakoach będziński na własnem boisku pokonał R. K. S. „Zagłębie" w stosunku 4:0. Bramki strzelili: Rozen 2, Gutman 1, Kalman 1. Sędzia, p. Okularczyk bez zarzutu.

Przedmecz rezerw 3:1 dla Hakoachu.

SARMACJA — RUCH 3:0.

Ruch sosnowiecki w spotkaniu z Sarmacją w Będzinie poniósł dotkliwą porażkę, wyrażającą się w stosunku 3:0. Sarmacja przewyższała swego rywala pod każdym względem.

Rezerwy Sarmacja — Ruch 7:0.

SOLVAY — ZAGŁĘBIANKA 4:0 (1:0)

KS. Solvay na własnem boisku w Grodźcu odniósł wysokie zwycięstwo nad twardą drużyną Zagłębianki. Bramki strzelili: Kuszewski 1, Kraska 2 i Zmijewski 1.

Sędziował p. Śliwa — dobrze.

UNJA — POGOŃ (Katowice) 4:1 (3:0).

Unja sosnowiecka gościła na własnym stadjonie silną drużynę śląską KS. Pogoń Katowice, bijąc ją w stosunku 4:1. Unja okazała się znacznie lepszą drużyną pod względem technicznym i taktycznym. Dla gospodarzy bramki zdobyli Gwóźdź 2, Wiśniewski i Lemberger po jednej.

Przedmecz rezerw 2:2.

HUMOR.

DOBRY SPOSÓB.

— Nie tak szybko na zakrętach ! — woła nerwowy pasażer do szofera — Strach mnie ogarnia!

— Rób pan, tak jak ja — pociesza go szofer — zamykaj pan oczy na zakrętach.

NA WIECZNĄ PATMIĄTKĘ.

Przyjaciel: Nie rozpaczaj tak, że żona się opuściła. Za kilka tygodni całkiem o niej zapomnisz.

Opuszczony:: E, głupstwa gadasz! Jakże będę mógł zapomnieć? Przecież przez te kilka tygodni,któreśmy byli razem, ona zakupiła tyle rzeczy na raty, że przez całe życie nie będę się mógł z nich wypłacić.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 65

— A więc! W Paryżu nie było ani pogrzebu, ani nabożeństwa żałobnego... Nic, jednem słowem, poprostu wywieziono ciało...

— Dokąd?

— Do Compiegne, gdzie, jak się zdaje rodzina posiada swój grób.

— Czy on był bardzo stary, zmarły hrabia?

— Przeszło sześćdziesiąt lat conajmniej.

A czy staro wyglądał?

— Nigdyśmy go nie widzieli.

— Jakto być może, mieszkając na tej samej ulicy?

— Pan de Vadans wyjeżdżał tylko w powozie i to bardzo rzadko a w ostatnich czasach wcale nie opuszczał pałacu... sprzedano nawet konie

— To był kawaler, nieprawdaż?

— Nie, wdowiec.

— Nie miał dzieci?

— Nie miał.

— Ani bliskich krewnych?

— Dwóch siostrzeńców... jeden szczególniej nigdy go nie opuszczał. Miał on tylko dość skromny majątek, a teraz będzie miał niewiadomo ile miljonów.

Jodelet słuchał z wielką uwagą i zapisywał sobie w pamięci każde słowo gospodyni...

— A na jaką hrabia umarł chorobę?... zapyta..

Handlarz win przybrał minę tajemniczą, powtarzając:

— Na jaką chorobę umarł?

— Tak, na jaką chorobę?

— Bardzo byłby sprytny ten kto by mógł panu na to odpowiedzieć.

— A toż dlaczego?

— Bo to cała historja i dziwi nas tu wszystkich, że ona dotychczas nie doszła do uszu policji?

— Ba! — rzekł Jodelet z cudownie odegranem zadziwieniem... Czyżby tam miało być coś w nieporządku ze śmiercią hrabiego de Vadans?

— Ha! jeśliby wierzyć temu co gadają, jest tam istotnie coś niezupełnie jasnego. Ja tu w sklepie widzi pan, usługując klijentom, mimo woli słyszę co gadaja przed bufetem, każdy coś dorzuci... otóż zdawałoby się, że jeżeli hrabia de Vadans umarł, o dlaego, że go zanadto dobrze pielęgnowano.

— I któż to pielęgnował, go tak zanadto dobrze? — zapytał Jodelet, kładąc również nacisk na te dwa słowa.

— A któżby, do licha, — siostrzeniec, ten który go wcale nie opuszczał...

— No, to wydaje mi się bardzo nieprawdopodobnem...

— A to dlaczegóż?

— Przecież doktór byłby spostrzegł, gdyby było coś podejrzanego.

— Ba! doktór! Tu właśnie cała rzecz się wikła! Nie było żadnego doktora. Siostrzeniec nie wzywał żadnego doktora, tak panie. ani razu przez cały ciąg choroby, trwającej sześć miesięcy!... A co? I cóż pan o tem myślisz?

— Myślę, że to nie jest bez znaczenia.

— Tak kochany panie, z pewnością nie bez znaczenia!... — mówił szynkarz. — W całej okolicy o niczem więcej nie mówią, a wielu utrzymuje, że wysłano ciało do Compiègne umyślnie dlatego, zeby policja się tem nie zajęła.

— A więc — rzekł agent — przypuszczają zbrodnię?

— Nietylko przypuszczają, ale są przekonani, że tak było niezawodnie.

— Zapewne otrucie?

— Tak przypuszczają.

— Do licha! kiepski interes dla siostrzeńca, bo łatwo zrozumieć, że jeżeli chodzą takie pogłoski, lada chwila policja się dowie i rozpocznie poszukiwania.

— Będzie miała słuszność!... Zbytbyłoby wygodnie, w ten sposób pozbywać się ludzi, aby po nich spadek zagrabić! Trzeba, żeby winny został ukarany... Tembardziej że ten okazuje piekielną bezczelność!...

— Jakto, cóż robi?

— Tak jest zuchwały, że ciągle mieszka w pałacu, w którym zadawał pigułki na szczury, swemu poczciwemu wujowi! Chodzi sobie jak gdyby nic się nie stało... Jak gdyby był najpewniejszym, że mu nic nie będzie... Czyż to nie oburzające!

— A służący?

— Jest ich tylko troje: stary kamerdyner, stary stangret i stara również kucharka.

— Czyżby i oni byli w zmowie?

— Oh, co do tego, to nie, najpoczciwsi to ludzie w świecie, ale stare niedołęgi, którym wszystko wmówić można.

— Mówiłeś pan przed chwilą o dwóch siostrzeńcach.

— Tak, ale jeden się nie liczy.

— Jakto?

— Tamten drugi nie był w łaskach u starego, jak się zdaje i nigdy nie przychodził do pałacu Niepodobna go podejrzewać. To ten ukochany siostrzeńczyk, faworyt, śpiesząc się zdobyć sukcesję, dodawał do lekarsw arszeniku, czy innej jakiejś trucizny, której ślady znalezionoby napewno, gdyby wykopano zwłoki i dopełniono sekcji.

d. c. n

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski